

gólniej przystojna, nie ostoi się w życiu, jeżeli w wierze i w religii nie ma oparcia dla siebie.

• Mam, a właściwiej miałem doniedawna w parafji wdowę, pochodzącą z rodziny niereligijnej. Po śmierci męża wystarałem się dla niej o miejsce dość dobrze płatne, które dawało przyzwoite utrzymanie dla niej i kilkorga dzieci.

Pracowała z początku ku zadowoleniu swoich chlebodawców — jednak zauważyłem, że nie bywa w kościele — stroni od źródeł mocy i sił Chrystusowych.

Jednocześnie spostrzegłem, że zaczyna się nosić przesadnie, ponad swój stan i swe możliwości, ufna w poklaski fałszywych ludzi, którzy jej nie omieszkali prawić komplementy na temat jej miłej powierzchowności i innych możliwych zalet. Powoli zaczęło się kobiecie przewracać w głowie. Samą podziękowała za zajęcie, które jej dawało zgórą 100 zł. miesięcznie, tym razem jednak szczęśliwie dostała miejsce w innem przedsiębiorstwie.

Przy nowej pracy styka się często z większym miastem, obserwuje przepych i blichtr miejski. Zapragnęła żyć sama na szerszą skalę. A ponieważ dochody nie pozwalały na podobne życie — zaczęła robić sprzeniewierzenia, nadużycia idące w dość poważne sumy. Taki stan potrwał kilka miesięcy. Nadużycia wykryto, a sama, już wtedy nieszczęśliwa kobieta, została pozbawiona zajęcia, które dawało jej możliwość przyzwoitego życia wraz z dziećmi pół-sierotami.

Jakąż dalsza historia tej wdowy?

Będąc bez zajęcia, a przytem przyzwyczajona do lekkomyślnego trybu życia, zamieszkała z pewnym mężczyzną — pijakiem, który, jak wiem, często poniewiera swą własną matkę, również alkoholickę zawodową. Przez pół roku trwał ten „błogi stan”. Po każdej zaliczce i wypłacie odbywały się w mieszkaniu naszej wdowy libacje, które często kończyły się prawdziwymi awanturami i bójkami.

Na te sceny w domu patrzyły dzieci, a szczególnie dorastająca córka owej wdowy, która nie mogąc znieść pijackich hałasów i awantur dość często uciekała z domu od swej matki.

Trwało to, jak wspominałem przez pół roku — nie pomogły wtedy moje upomnienia. Zauważyłem nawet w czasie rozmowy z ową wdową lekki uśmieszek ironji na ustach, który wyraźnie mówił: — Możesz sobie, księżu, prawić „kazania”. — Mnie to wcale nie wzrusza.

Jednak wszystko ma swój koniec. Pijak i awanturnik porzuca naszą wdowę, pozostawiając ją na pastwę losu, bez środków do życia. I tutaj zaczyna się prawdziwa tragedia młodej kobiety. Bez zajęcia i bez jakichkolwiek środków do życia, z nadwątlonem wskutek nienormalnego ży-

cia zdrowiem, a przytem obarczona dziećmi nie śmie prosić o poparcie i pomoc, czując swą winę i ponosząc straszne skutki swej lekkomyślności — a w końcu wyjeżdża z naszej parafji.

W innej miejscowości, wśród nieznanых sobie ludzi ośmieliła się wyciągnąć rękę do społeczeństwa, prosząc o pomoc dla siebie i swoich dzieci.

Odpowiednia instytucja humanitarna zwróciła się do mnie z prośbą o wydanie opinii o byłej mojej parafiance. Ma się rozumieć odpisałem, że jest b. nieszczęśliwa kobieta, której dzieci zasługują na poparcie.

A teraz poproszę Czytelników „Kroniki” o chwilkę zastanowienia się i refleksji. Zdawałoby się, że sprawy moralne nie są tak ściśle związane z życiem — widzimy jednak, że w rzeczywistości jest całkiem inaczej. Kryzys materialny ma podstawę w kryzysie moralnym i z niego jako ze źródła wypływa.

Ludzie jakby nie dostrzegali tej prawdy. Będą dokuczać tym, którzy praktykują swoją religję i pracują uczciwie na kawałek chleba — nie widzą, czy nie chcą widzieć tych, którzy bez religji giną sami i pociągają za sobą w przepaść nawet swe dzieci.

Za przeoczenie sprawy moralnej, społeczeństwo płaci haracz w postaci datków na biednych, na sieroty i na inne ofiary lekkomyślnego, niemoralnego życia.

## Ku Uwadze!

W każdym domu Katolickim niech znajdzie gościnę „Kalendarz Jasnogórski” na 1934 r. Kosztuje tylko 80 gr. W Kalendarzu książkowym znajdują Sz. Parafianie i Kalendarz ścienny więc mogą nie kupować kalendarzyka kartkowego.

Kalendarz Jasnogórski zawiera dużo pożytecznych wiadomości, a co najważniejsza, kalendarz ten mogą czytać dzieci, młodzież i nikt oprócz pożytku, nie poniesie szkody moralnej — tymczasem z kalendarzami wydawnictw niereligijnych to różnie bywa!

Rodzice! Pomyślcie o tem i przyjmijcie pod swój dach nasz djecejalny „Kalendarz Jasnogórski”. Dla chorych i biednych naszej parafji przygotujemy upominek w postaci Kalendarza Jasnogórskiego.

Zamożniejszych proszę o kupno tego wydawnictwa za 80 groszy!

## Zbrodniarz Malisz przed sądem.

Dnia 31 października rozpoczęła się w Krakowie rozprawa sądowa w trybie doraźnym przeciw Maliszowi, oskarżonemu o zamordowanie listonosza oraz dwu kobiet. Było to morderstwo rabunkowe. Mordując listonosza, Malisz zrabował jednocześnie 18 tys. zł. Ciekawa niezmiernie była „Spowiedź” Malisza przed trybu-